

REFLEKSJE I MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

Ks. Jerzy Chmiel

NABOŻEŃSTWA SŁOWA BOŻEGO Z JANEM PAWŁEM II (CZ. 2)

REFLEKSJA WSTĘPNA

Minął już rok od pamiętnej drugiej pielgrzymki Papieża do Ojczyzny w czerwcu 1983 r., a w dalszym ciągu Jego słowa wtedy wypowiedziane są bogatym zbiorem myśli do wykorzystania w przepowiadaniu. 201. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski w czerwcu 1984 r. postanowiła, aby wypowiedzi Ojca świętego z pielgrzymki stały się podstawą trzyletniego programu kaznodziejskiego. Warto więc włączyć słowa Jana Pawła II do celebracji słowa Bożego przy różnych okazjach.

Trzeba zwrócić uwagę na język przemówień. Mamy do czytania z językiem komunikatywnym, ale nie dziennikarskim — z językiem zasadniczym, gdzie pojęcia są głęboko osadzone w danych biblijnych, teologicznych i kulturowych. Jak zwrócił ostatnio uwagę prof. Michał Głowiński, historyk i teoretyk literatury, język kaznodziejski księdza, a potem kardynała Karola Wojtyły jest osadzony w romantyzmie. „Romantyzm jest i w Jego mówieniu, i w pisaniu: w metaforyce, w poetyckości, nie rozumianej jako zdobnictwo, na przykład w upodobaniu do powtórzeń — nie mają one celu dydaktycznego, służą jedynie do nadania pewnego rytmu frazie. Jest to wielkie nowatorstwo: sankcję religijną otrzymał styl świecki romantyzmu. Osadzony w historii, a zarazem język człowieka całkowicie współczesnego.”

Z tym dziedzictwem kulturowym Papież Jan Paweł II zwracał się do nas w swoich przemówieniach.

I jeszcze jedno należy podkreślić.

Oprócz języka jest jeszcze modlitwa. Ten język Jana Pawła II bez modlitwy jest nie do pomyślenia. Dlatego trzeba nam wykorzystać te słowa i myśli papieskie do modlitwy biblijnej.

Cz. 1. *nabożeństw słowa Bożego z Janem Pawłem II* została pomieszczona w z. 5 RBL, 1983, ss. 411—433.

WSZYSCY STOIMY POD KRZYŻEM

CZYTANIA

Iz 53, 1—12

Czytamy tzw. czwartą pieśń SŁUGI JAHWE, w której jest mowa o cierpieniu, śmierci i chwale Sługi Pańskiego. Widzimy w nim zapowiedź i prefigurację cierpiącego, zabitego i zmartwychwstałego Jezusa Mesjasza.

Ps 118/117, 5—9

Recytacja Psalmu jest wyrazem ufności w pomoc Boga, który nas wyzwala od zła, grzechu i przemocy. W czasie modlitwy w Ogroju Jezus prosił swego Ojca i „ze względu na swoją uległość został wysłuchany” (Hbr 5, 7). Bóg Go pocieszył przez anioła (Łk 22, 43). Jezus wie, że ludzie niewiele dokonują, On zaś odniesie triumf, gdy Ojciec dnia trzeciego wskrzesi Go z martwych.

Flp 2, 8—11

Hymn o kenozie, czyli o wyniszczeniu się Jezusa, jest również hymnem o wywyższeniu Chrystusa przez Jego zmartwychwstanie.

Mk 15, 33—34. 37. 39. 46; 16, 1—7

W recytacji Ewangelii Markowej towarzyszymy niejako opisywanym wydarzeniom: ostatnim chwilom ziemskiego życia i cierpienia Mesjasza, Jego pogrzebowi i doświadczeniu poranka wielkanocnego.

ROZWAŻANIE

Po przybyciu do Ojczyzny w 1983 r. Jan Paweł II pierwsze swe kroki skierował do katedry warszawskiej, do grobu wielkiego Prymasa Tysiąclecia, Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Stając przy ołtarzu archikatedry Świętego Jana, aby pierwszą Mszę świętą na polskiej ziemi odprawić za śp. Kardynała Stefana, Papież w homilii komentował liturgię słowa.

Nawiązując do śpiewu przed Ewangelią (Flp 2, 8—9), Ojciec święty powiedział:

„Słowa te, w jędrnym Pawłowym skrócie, oddają to, co stanowi o tajemnicy Odkupienia, dokonanego przez Chrystusa. Stanowi o niej «uniżenie» Syna Bożego, przez śmierć krzyżową, i «wywyższenie» przez zmartwychwstanie. Stanowi: posłuszeństwo aż do śmierci wobec Ojca — i wzajemny Dar Ojca udzielany w imieniu Chrystusa człowiekowi i całemu stworzeniu. Odkupienie jest nowym stworzeniem. Stworzenie było pierwszym i podstawowym obdarowaniem

świata i człowieka przez Boga. Odkupienie przewycięża nieposłuszeństwo człowieka wobec Stwórcy, czyli grzech — ten grzech bierze Chrystus na krzyż, aby swym posłuszeństwem aż do śmierci otworzyć nowe i wieczne przymierze Boga z człowiekiem: nową skalę obdarowania w Duchu Świętym, nowe Życie.

Kościół wyłonił się z tajemnicy Odkupienia — i tajemnicą tą żyje na co dzień. W tej tajemnicy znajduje swoją najgłębszą rację bytu. Tę tajemnicę głosi i przepowiada w Ewangelii. Tę tajemnicę sprawuje w Sakramentach, a nade wszystko w Eucharystii. (...)

Chrystus stał się dla nas posłuszny aż do śmierci — po to, abyśmy mieli Życie i to mieli w obfitości (por. J 10, 10). Pragnę, aby moja pasterska posługa na ziemi ojczystej przyczyniła się do tej «obfitości życia», którą wszyscy ludzie mają od Ojca w Jezusie Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Aby przyczyniła się do tej obfitości życia, jaką wszyscy ludzie mają w Chrystusie za sprawą Ducha Świętego. W Jego bowiem niewidzialnej działalności — działalności uświęcającej — przedłuża się aż do skończenia świata zbawcze odejście Chrystusa przez śmierć i zmartwychwstanie”.

Oto jak wyjaśniał Papież czytanie pieśni Sługi Pańskiego z Księgi Proroka Izajasza:

„Liturgia dzisiejszej Mszy świętej wywołuje w pierwszym czytaniu obraz Sługi, w którym wszyscy rozpoznajemy profetyczną figurę Chrystusa. Zmarły Kardynał wpatrywał się w Chrystusa jako Sługę naszego Odkupienia. (...) Był mocny swoją wiarą w Boga, który jest Panem stworzenia i Panem dziejów poprzez Jezusa Chrystusa — ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. (...) Był mocny swoją wiarą w Chrystusa — ów kamień węgielny zbawienia człowieka, ludzkości, narodu. Czynił wszystko, aby ten kamień węgielny nie został odrzucony przez ludzi naszej epoki, ale by się na nowo umocnił w fundamentach duchowego budowania współczesnych i przyszłych pokoleń. Jak Paweł Apostoł, tak i Zmarły Prymas głosił Chrystusa ukrzyżowanego, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą (por. 1 Kor 1, 23. 24) wśród świata, szukającego w każdej epoce innych mądrości i innych mocy. (...) Dziękujemy dziś Trójcy Przenajświętszej za to ewangeliczne, paschalne dziedzictwo Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który pod krzyżem Chrystusa stawał zawsze razem z Maryją”.

Komentując perykopę Markową Jan Paweł II mówił:

„Ewangelia dzisiejsza daje świadectwo tego Odejścia (Chrystusa). Słyszemy Jezusa, który woła głosem wielkim: «Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?» (Mk 15, 34), aby wyrazić nieskończoną głębię swego odkupieńczego cierpienia. Jesteśmy świadkami tego, jak «oddaje ducha» (por. tamże, w. 37) na krzyżu. Słyszemy wreszcie po upływie szabatu to, co usłyszały niewiasty przybyłe do grobu: «Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego: powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli» (tamże, 16, 6).

Poprzez słowa Ewangelii obucjemy z samym centrum wydarzeń, przez które dokonało się odkupienie świata. Wydarzenia te przeszły do historii, dzieli nas od nich 1950 lat. Ale Odkupienie świata trwa niewyczerpane — i wciąż otwarte dla człowieka, dla każdego człowieka. W szczególny sposób dla tego, który cierpi (a może najbardziej cierpi, gdy nie może zgruntować sensu swego cierpienia — i bardziej jeszcze: sensu samego swego istnienia).

Pozwólmy ogarnąć się tajemnicy Odkupienia! Może tak, jak ten setnik pod krzyżem, który w chwili śmierci Chrystusa wyznał: «Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym» (tamże, 15, 39). Pozwólmy ogarnąć się tajemnicy Odkupienia. Wszyscy stoimy pod krzyżem. Cała ludzkość wciąż stoi pod krzyżem. Nasz naród od tysiąca lat stoi pod krzyżem. Pozwólmy się ogarnąć tajemnicy Odkupienia: tajemnicy Syna Bożego! W niej to odsłania się także do końca jakże nieraz trudna do rozwikłania — tajemnica człowieka. I okazuje się, poprzez wszystkie cierpienia i upokorzenia jego — człowieka — najwyższe powołanie.

Wraz z wszystkimi moimi Rodakami — zwłaszcza z tymi, którzy najboleśniej czują cierpki smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności człowieka, stają pod krzyżem Chrystusa, aby na ziemi polskiej odprawiać nadzwyczajny jubileusz Roku Odkupienia.

Staję — i wiem, że jak niegdyś na Kalwarii, u stóp tego krzyża stoi Matka Chrystusa”.

MODLITWA

Boże, Ty chciałeś,
aby wszyscy ludzie zostali zbawieni
przez śmierć Twojego Syna na krzyżu,
spraw, prosimy,
abyśmy poznawszy na ziemi
tajemnicę Odkupienia,
mogli otrzymać jej owoce w niebie.

Panie Jezu Chryste,
któryś przez krzyż
dokonał dzieła odkupienia ludzkości,
spraw,
by znak krzyża
towarzysząc nam w życiu,
był dla nas znakiem zbawienia w wieczności.
Który żyjesz i królujesz
na wieki wieków. Amen.

(z Mszy św. o tajemnicy Krzyża 16 VI 1983)

KOŚCIÓŁ UBOGICH

CZYTANIA

Am 8, 4—8

Amos, prorok Izraela VIII wieku przed Chr., występuje przeciwko wszystkim, którzy uciskają człowieka. Mamy tutaj do czynienia z obroną praw i godności człowieka na kartach Pisma Świętego.

So 3, 12—24. 20

Prorok Sofoniasz (wiek VII przed Chr) zapowiada **DZIEŃ PAŃSKI**, czyli sąd i karę dla grzesznych, ale również obietnice mesjańskie dla **RESZTY IZRAELA**, czyli tych, co pozostają wierni Bogu.

2 Kor 8, 1—4. 9

Św. Paweł wskazuje na prawdziwe źródło ubóstwa — to nie ma być wynik zaniedbania, rezygnacji, bezczynności, lecz dawanie samego siebie, na wzór Chrystusa.

Łk 4, 16—22

Jeżus był świadom swego mesjańskiego posłannictwa. Wyraził to w czasie liturgii słowa w synagodze w Nazaret, gdzie słowa proroka Izajasza odniósł do siebie. Mesjańskim posłannictwem jest nieść ubogim Dobrą Nowinę.

ROZWAŻANIE

Sobór Watykański II wielokrotnie mówi o potrzebie przeciwdziałania biedzie i nędzy, ale podkreśla też, że duch ubóstwa jest chwałą i świadectwem Kościoła Chrystusowego. Chrześcijanie winni się przejąć duchem błogosławieństwa, zwłaszcza duchem ubóstwa.

„Długie doświadczenie dziejowe, zwłaszcza doświadczenia ostatnich stuleci, a jeszcze bardziej może — ostatnich dziesięcioleci, przemawiają za tym, że Kościół w Polsce pozostaje w głębokiej więzi z Narodem. Jest to więź ewangeliczna i duszpasterska. Pozostaje ona na tej samej linii, na której cały Kościół współczesny pragnie być — w duchu Ewangelii i Vaticanum II — «Kościółem ubogich», nie zamykając się przez to bynajmniej w stosunku do nikogo, w stosunku do żadnej grupy społecznej ani do żadnego człowieka. «Człowiek bowiem jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła», jak się wyraziłem w encyklice *Redemptor hominis* (n. 14) — powiedział Papież.

«Kościół ubogich» oznacza różne na globie ziemskim zaangażowanie na rzecz człowieka, jego duchowych i materialnych potrzeb, jego podstawowych i niezwykłych praw. Te zaangażowania odpowiada-

ją różnym sytuacjom. W różnych bowiem sytuacjach — o różne potrzeby i różne prawa człowieka chodzi przede wszystkim. W konkretnym wypadku zaangażowanie Kościoła musi odpowiadać naszej polskiej sytuacji.

Zaangażowanie to należy do programu ewangelizacji, jak na ten temat wypowiedział się Paweł VI w wyniku Synodu Biskupów z 1974 roku poprzez adhortację *Evangelii nuntiandi*. Oto jego słowa: «... Ewangelizacja nie byłaby pełna, gdyby się nie brało pod uwagę wzajemnego odniesienia, jakie ciągle zachodzi między Ewangelią a konkretnym, osobistym i społecznym życiem człowieka. Dlatego ewangelizacja domaga się jasnego, dostosowanego do różnych warunków życia i stale realizowanego przepowiadania na temat praw i obowiązków każdej osoby ludzkiej, na temat życia rodzinnego, bez którego nie ma rozwoju jednostki, życia zbiorowego w społeczeństwie, życia międzynarodowego, na temat pokoju, sprawiedliwości i postępu; ... Pomiedzy ewangelizacją i promocją ludzką, czyli rozwojem i wyzwoleniem, zachodzą głębokie więzy: natury antropologicznej, jako że człowiek, któremu przepowiadana jest Ewangelia, nie jest bytem abstrakcyjnym, ale osobą uwikłaną w sprawy społeczne i gospodarcze; także więzy natury teologicznej: planu stworzenia nie można bowiem oddzielić od planu odkupienia, które dosięga spraw bardzo konkretnych, jak zwalczanie krzywdy i zaprowadzanie sprawiedliwości oraz więzy natury najbardziej ewangelicznej, czyli porządek miłości, bo jak można głosić nowe przykazanie bez popierania w sprawiedliwości i pokoju prawdziwego i braterskiego postępu człowieka?» (nn. 29. 31).

Pilnie śledziłem na przestrzeni ostatnich lat i miesięcy wypowiedzi Konferencji Episkopatu, w szczególności komunikaty z posiedzeń plenarnych. Do niektórych fragmentów tych wypowiedzi nawiązywałem w moim słowie do Polaków w czasie śródowych audiencji generalnych oraz przy innych sposobnościach. Wydawało mi się również, że komunikaty z Konferencji Episkopatu zaspokajały tak bardzo rozbudzoną w społeczeństwie potrzebę słyszenia prawdy. Prawda jest pierwszym i podstawowym warunkiem odnowy społecznej. Bez niej nie może być mowy o dialogu społecznym, który Episkopat tak słusznie postuluje, a którego społeczeństwo z pewnością oczekuje. Społeczeństwo polskie bowiem ma ściśle prawo do wszystkiego, co zabezpiecza właściwą mu podmiotowość, czyli sumę uprawnień wynikających z samej natury ludzkiej osoby oraz narodowej wspólnoty”.

MODLITWA

Boże,
Twój Syn obiecał,
że będzie pośród wszystkich zgromadzonych
w Jego imię,

spraw, abyśmy odczuwali,
 że jest obecny z nami
 i obdarza nas
 łaską, miłosierdziem i pokojem,
 zachowując nas w prawdzie i miłości.
 Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen:

(z liturgii słowa na zakończenie
 Prowincjalnego Synodu Metropolii Krakowskiej)

Bóże,
 Ty rozпалиłeś świętego Maksymiliana
 miłością ku Niepokalanej Dziewicy
 i napełniłeś żarliwością o zbawienie dusz
 i miłością bliźniego,
 spraw, prosimy, za jego wstawiennictwem,
 abyśmy dla Twojej chwały gorliwie pracując
 w służbie bliźniego,
 stawali się podobnymi do Twojego Syna
 przez wszystkie dni naszego życia.
 Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen.

(z liturgii słowa podczas konsekracji
 kościoła w Mistrzejowicach)

„JEGO PANOWANIU NIE BĘDZIE KONCA”

CZYTANIA

2 Sm 7, 8—16

Prorok Natan zapowiada królowi Dawidowi, że z jego rodu będzie pochodził Mesjasz, którego królestwo będzie trwać na wieki.

Ps 2, 7; 89, 27 nn

Psalm 2 jest psalmem królewskim z epoki Salomona, zapowiadającym królestwo mesjańskie. Obietnicę Bożą dotyczącą odwiecznego królowania potomka Dawida powtarza Psalm 89.

Łk 1, 30—33

W scenie zwiastowania Maryi odnajdujemy echo starotestamentalnych obietnic, odnoszących się do panowania na wieki potomka Dawida.

J 18, 33—37; 19, 19—22. 25—27

Dialog Jezusa z Piłatem, zanotowany u św. Jana, jest dialogiem o królestwie Mesjasza. Królestwo Jezusa nie jest z tego świata. Nie mógł tego zrozumieć Piłat. Tytuł królewski Jezusa z Nazaretu widniał nad krzyżem jako sentencja wyroku.

ROZWAŻANIE

„Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida.
Będzie panował nad domem Jakuba na wieki,
a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1, 32 a).

Papież koronując obrazy Matki Bożej z Lubaczowa, Brdowa, Stoczka Warmińskiego i Zielenic, nawiązał do tych słów z Łukaszczej Ewangelii i mówił:

„Akt liturgicznej koronacji wymienionych czterech obrazów pragnę w szczególny sposób włączyć do tego ojczystego Jubileuszu. Koronacja jest związana z godnością królewską. Dlatego też odwołuję się do słów zwiastowania, które mówią o królewskiej godności Chrystusa. Z królestwem Syna związane jest królowanie Jego Matki. Koronując aktem liturgicznym obrazy lub rzeźby, naprzód wkładamy koronę na głowę Syna, Chrystusa, a potem Maryi.

W słowach zwiastowania godność królewska Chrystusa wyrażona jest w sposób mesjański. To właśnie z królewskiego rodu Dawida miał się narodzić Ten, którego Bóg pośle jako Pomazańca, czyli Mesjasza, dla zbawienia swojego ludu. Ten, który przychodzi namaszczone Duchem Świętym i mocą.

Kiedy Jezus z Nazaretu objawiał swą moc mesjańską, czyniąc cuda i znaki wielkie między ludem, lud chciał Go uczynić królem. Jednakże Chrystus odsuwał się zawsze od zwolenników Jego ziemskiego królowania. A kiedy w czasie sądu — pod wpływem oskarżeń wrogów Jezusa — zapyta Go Piłat: «Czy Ty jesteś królem?» (J 18, 33), Chrystus odpowie: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom» (tamże, w. 36). Piłat słyszy w tej odpowiedzi stwierdzenie, że Jezus z Nazaretu nie jest królem «z tego świata», a jednak mówi o swoim królestwie. I dlatego pyta powtórnie: «Toś Ty jest królem?» Odpowiada Chrystus: «Ty powiadasz, że Ja jestem królem. Jam się na to narodził i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, który jest z prawdy, słucha głosu mego» (por. tamże, w. 37).

Tak więc w znaczeniu doczesnym Chrystus nie przyjął na swą głowę żadnej korony. Przyjął tylko koronę z cierni, którą wtłoczono na Jego głowę, aby ośmieszyć «króla żydowskiego». I z tą cierniową koroną na swej głowie Jezus z Nazaretu oddał duszę swoją w ręce Ojca na Kłalwarii: Ukrzyżowany Król. Bo przecież jeszcze nad Jego

głową wypisano tytuł Jego winy: «Jezus Nazarejczyk, król żydowski» (J 19, 19).

W taki sposób wypełniła się zapowiedź zwiastowania. Stolicą Dawida stał się dla Mesjasza krzyż na Kalwarii. Ale właśnie w tym uniżeniu ukrzyżowanego Króla nabierają pełnego znaczenia słowa: «Jego panowaniu nie będzie końca». W zmartwychwstaniu Ukrzyżowany potwierdził, że jest Panem życia i śmierci. Panem, któremu w tajemnicy Odkupienia został oddany każdy człowiek. Panem, który ogarnia wszelki czas ludzkiego bytowania na ziemi, wprowadzając je do wieczności: «Jego panowaniu nie będzie końca».

Kiedy w liturgicznym akcie koronacji obrazów wkładamy koronę na głowę Jezusa — Jezusa jako Syna Maryi, na Jej rękach, mamy przed oczyma tę ewangeliczną prawdę o królowaniu Chrystusa. A w zjednoczeniu z prawdą o królowaniu Chrystusa wyłania się przed oczyma naszej wiary również prawda o królowaniu Maryi.

Matka Mesjasza od chwili zwiastowania miała najszczególniejszy udział w tym królestwie, które stało się posłannictwem Jej Syna. Kiedy stała pod krzyżem, sercem przyjmowała na swoje skronie Jego cierniową koronę. Jak nikt inny, Ona, Matka, uczestniczyła w ofierze swojego syna — w ofierze naszego Odkupienia. Uczestniczyła po macierzyńsku. I Chrystus ten macierzyński udział w Jego Ofierze odkupieńczej potwierdził, oddając Maryi swego ucznia Jana za syna: »oto syn twój« — a w jego osobie oddając każdego człowieka, bo każdy jest objęty miłościwą mocą Odkupienia. Tak więc owo królowanie Maryi, któremu dajemy wyraz wkładając aktem liturgicznym koronę na Jej skronie, ma swój decydujący początek w zjednoczeniu Matki z krzyżem i śmiercią Syna.

Zjednoczona z Nim w wyniszczeniu, zostaje również zjednoczona w uwielbieniu, które objawia się naprzód przez zmartwychwstanie. Wiemy, że Bogarodzica uczestniczy w zmartwychwstaniu Chrystusa przez swoje wniebowzięcie. Wniebowzięta uczestniczy też w owym panowaniu, o jakim usłyszała w chwili zwiastowania: «Jego panowaniu nie będzie końca». Uczestniczy na prawach matki — i uczestniczy po macierzyńsku. Kiedy wkładamy koronę na skronie Matki Chrystusa w koronowanym obrazie, pragniemy wyrazić wiarę w to przedziwne uczestnictwo Maryi w królowaniu Jej Syna.

Jego królestwo — i Jej królowanie — nie jest z tego świata. A jednak zakorzeniło się w dziejach człowieka, w dziejach całego rodzaju ludzkiego — naprzód przez to, że Syn Boży, współistotny Ojcu, stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego w łonie Maryi. Ostatecznie zaś owo królestwo zakorzeniło się w dziejach ludzkości przez krzyż, przy którym trwała Bogarodzica jako *Socia Redemptoris*. I w tym zakorzenieniu owo królestwo trwa. Trwa na ziemi. Trwa w różnych miejscach ziemi. Różne ludzkie wspólnoty doświadczają macierzyńskiego królowania Maryi, które przybliżyła w nich królestwo Chrystusa”.

MODLITWA

Błogosławiony jesteś, Boże,
Panie nieba i ziemi,
który w swym miłosierdziu i sprawiedliwości
rozpraszasz wyniosłych
i wywyższasz wzgardzonych;
który przedziwnym swoim zrządzeniem
dałeś nam w Słowie Wcielonym
i Jego Matce Dziewicy
najwspanialszy przykład:
Syn Twój bowiem,
który unżył się dobrowolnie
aż do śmierci krzyżowej,
jaśnieje wieczną chwałą
i zasiada po Twojej prawicy,
Król królów i Pan panujących;
Dziewica zaś, która zechciała
nazwać siebie Twoją służebnicą,
została wybrana na Rodzicielkę Odkupiciela
i Matkę żyjących,
a teraz, wyniesiona nad chóry Aniołów,
w chwale króluje z Synem,
wstawiając się za wszystkimi ludźmi,
orędowniczka łaski i królowa miłosierdzia.
Wejrzyj zatem, Panie, łaskawie, na Twoje sługi,
którzy wyznają Twojego Syna
jako Króla wszechświata,
a Najświętszą Dziewicę błagają jako królową.
Wypełniając prawo miłości
niechaj z gorliwością służą sobie nawzajem;
niech wyrzekają się siebie samych
i poświęcając się pozyskują dusze braci;
niech z pokorą postępując na ziemi
dojdą do niebieskich wspaniałości,
gdzie koroną życia
wieńczysz wierne sługi Twoje.
Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.

(z modlitwy koronacyjnej)

KSZTAŁT MIŁOŚCI

CZYTANIA

Jdt 13, 18—20; 14, 7; 15, 9—10

Tradycja chrześcijańska widzi w Judycie typ Maryi. Hymny, które sławią bohaterski czyn Judyty w okresie po niewoli babilońskiej, w ustach chrześcijan sławią wkład Maryi w dzieło odkupienia ludzkości.

1 J 4, 7—6

Zasada objawiona, którą św. Jan zawarł w 1. liście, że Bóg jest miłością, domaga się od nas zawierzenia i miłowania naszych bliźnich. Bez tego nie sposób poznać miłości Boga, która polega na tym, że Syna Swego Jednorodzonego dał nam Bóg, abyśmy mieli życie.

1 Kor 13, 1—3

Św. Paweł sławi miłość jako podstawę pełnego życia chrześcijańskiego i fundament naszej egzystencji.

Mt 26, 36—41; J 19, 26 n

Modlitwa Jezusa w Ogroju Oliwnym jest dla nas z n a k i e m, abyśmy czuwali z Jezusem. Pascal pisał: „Jezus będzie umierał aż do końca świata. Nie trzeba spać w tym czasie”. „Nie trzeba. I dla czuwającego — to, co dane i odległe, jest zawsze obecne. Jezus zawsze umiera z kimś” (Dag Hammarskjöld).

ROZWAŻANIE

„Maryjo, Królowo Polski,
jestem przy Tobie,
pamiętam,
czuвам!

Zwiąże słowa. Wymowne. Zakorzeniły się w naszej pamięci i w naszym sercu. Rok milenijny minął — a my nadal czujemy potrzebę, aby je powtarzać.

Wypowiadając te słowa nie tylko dajemy świadectwo duchowej obecności Bogarodzicy pośród pokoleń zamieszkujących polską ziemię. Te słowa świadczą o tym, że wierzymy w miłość, która nas stale ogarnia. Ta miłość zrodziła się u stóp krzyża, kiedy Chrystus zawierzył Maryi swojego ucznia Jana: «oto syn Twój» (J 19, 26). Wierzymy, że w tym jednym człowieku zawierzył Jej każdego czło-

wieka. Równocześnie zaś w Jej Sercu obudził taką miłość, która jest macierzyńskim odzwierciedleniem Jego własnej miłości odkupieńczej.

Wierzmy, że jesteśmy miłowani tą miłością, że jesteśmy nią ogarniani: miłością Boga, która się objawiła w Odkupieniu — i miłością Chrystusa, który tego Odkupienia dopełnił przez krzyż — i wreszcie miłością Matki, która stała pod krzyżem i z Serca Syna przyjęła do swego Serca każdego człowieka.

Jeśli wypowiadamy słowa Apelu Jasnogórskiego, to dlatego, że wierzymy w tę miłość. Wierzymy, że jest ona od stuleci obecna wśród pokoleń zamieszkujących ziemię polską. Że jest szczególnie obecna w znaku Jasnogórskiej Ikony.

Do tej miłości się odwołujemy. Świadomość tego, że jest taka miłość, że ma ona na ziemi polskiej swój szczególny Znak, że możemy do Niej się odwołać — daje całej naszej chrześcijańskiej i ludzkiej egzystencji jakiś podstawowy wymiar: jakąś pewność większą od wszystkich doświadczeń czy zawodów, jakie może zgotować nam życie.

Jeśli wypowiadamy słowa Apelu Jasnogórskiego, to nie tylko dlatego, aby do tej miłości (odkupieńczej oraz macierzyńskiej) odwołać się — ale także, aby na tę miłość odpowiedzieć.

Słowa: «jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam» są bowiem zarazem wyznaniem miłości, którą pragniemy odpowiedzieć na miłość, jaką jesteśmy odwiecznie miłowani.

Słowa te są zarazem wewnętrznym programem miłości. Określają one miłość nie wedle skali samego uczucia — ale wedle wewnętrznej postawy, jaką ona stanowi. Miłować — to znaczy: być przy Osobie, którą się miłuje (jestem przy Tobie), to znaczy zarazem: być przy miłości, jaką jestem miłowany. Miłować — to znaczy dalej: pamiętać. Chodzić niejako z obrazem Umiłowanej Osoby w oczach i w sercu. To znaczy zarazem: rozważać tę miłość, jaką jestem miłowany, i coraz bardziej zgłębiać jej Boską i Ludzką wielkość. Miłować — to wreszcie znaczy: czuwać. Pozwólcie, że ten ostatni rys miłości szczególnie rozwiniemy.

Jest rzeczą niesłychanie doniosłą, aby w młodości — w tym wieku, w którym budzą się nowe uczucia miłości, uczucia decydujące nieraz o całym życiu — chodzić z takim dojrzałym wewnętrznym programem miłości, właśnie takim, o jakim mówi Apel Jasnogórski.

Odpowiadając na miłość, którą jesteśmy odwiecznie umiłowani przez Ojca w Chrystusie, odpowiadając na nią zarazem jako na miłość macierzyńską Bogarodzicy — sami uczymy się miłości.

Pani Jasnogórska jest nauczycielką pięknej miłości dla wszystkich. Jest to zaś szczególnie ważne dla Was, młodych. W Was bowiem rozstrzyga się ów kształt miłości, jaką będzie miało całe Wasze życie. A przez Was: życie ludzkie na ziemi polskiej. Życie małżeńskie, rodzinne, społeczne, patriotyczne — ale także: życie kapłańskie, zakonne, misyjne. Każde życie określa się i wartościuje poprzez wewnątrz-

ny kształt miłości. Powiedz mi, jaka jest Twoja miłość — a powiem Ci, kim jesteś.

Czuwam. Jakże dobrze, iż w Apelu Jasnogórskim znalazło się to słowo. Posiada ono swój głęboki rodowód ewangeliczny: Chrystus wiele razy mówił «czuwajcie!» (Mt 26, 41). Chyba też z Ewangelii przeszło ono do tradycji ruchu harcerskiego.

W Apelu Jasnogórskim słowo «czuwam!» jest istotnym członem tej odpowiedzi, jaką pragniemy dawać na miłość, którą jesteśmy ogarnięci w znaku Jasnogórskiej Ikony.

Odpowiedzią na tę miłość musi być właśnie to, że czuwam!

Co to znaczy: czuwam?

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie. (...) Chrystus powiedział podczas modlitwy w Ogroju Apostołom: «czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie» (tamże).

Czuwam — to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych sądów. Czuwam — to znaczy: miłość bliźniego — to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność. (...)

Czuwam — to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. (...) To, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości”.

MODLITWA

JASNOGÓRSKI AKATYST JANA PAWŁA II

(Akatyst (gr. *akathistos*) jest to hymn recytowany lub śpiewany stojąco przez kapłana i wiernych na przemian w liturgii wschodniej. Podczas swojej drugiej pielgrzymki ojczystej Jan Paweł II wypowiedział wiele modlitw ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej, które możemy nazwać Jasnogórskim akatystem Papieża).

Patrzmy w Twoje oczy, o Matko!

O Maryjo, któraś wiedziała w Kanie Galilejskiej,
że wina nie mają,

o Maryjo! Przecież Ty wiesz o wszystkim,
czego nam brak!
O wszystkim, co nas boli.
Ty znasz nasze cierpienia,
nasze przewinienia i nasze dążenia.
Ty wiesz, co nurtuje serce narodu
oddanego Tobie na Tysiąclecie...
Powiedz Synowi!
Powiedz Synowi o naszym trudnym dziś.
Powiedz o naszym trudnym «dziś» temu Chrystusowi,
którego przyszliśmy zaprosić
w całą naszą przyszłość.
Ta przyszłość zaczyna się «dziś»
i zależy od tego,
jakie będzie nasze «dziś».
W Kanie Galilejskiej, gdy zabrakło wina,
rzekłś do sług, wskazując na Chrystusa:
«Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie».
Wypowiedz te słowa i do nas!
Wypowiadaj je wciąż!
Wypowiadaj je niestrudzenie!
O Matko Chrystusa,
który jest Panem przyszłego wieku...
Ty spraw,
abyśmy w tym naszym trudnym «dziś»
Twojego Syna słuchali.
Żebyście Go słuchali dzień po dniu.
I uczynek po uczynku.
Żebyśmy Go słuchali także wówczas,
gdy wypowiada rzeczy trudne i wymagające.
Do kogóż pójdziemy?
Ona ma słowa życia wiecznego!
Ewangelia jest radością trudu
i jest równocześnie trudem radości,
trudem zbawienia.
O Matko! O Matko!
Pomóż nam przejść z Ewangelią w sercu
poprzez nasze trudne «dziś»
w tę przyszłość, w którą zaprosiliśmy Chrystusa.
Pomóż nam przejść
poprzez nasze trudne «dziś»
w tę przyszłość, w którą zaprosiliśmy Chrystusa,
Księcia Pokoju!

W ten nasz modlitewny krąg
pragniemy zaprosić wszystkich, którzy cierpią.
Jesteśmy zgromadzeni w imię Chrystusa, który mówi:
„byłem głodny,
a daliście Mi jeść...
byłem chory,
a odwiedziliście Mnie,
byłem w więzieniu,
a przyszliście do Mnie”.
Matko Jasnogórska!
Proszę Cię, o Matko mojego Narodu...
za tymi, którzy cierpią —
i za tymi, którzy sprawiają cierpienia...
Bo przecież Twój Syn
nie chce nikogo odrzucić!
Coraz częściej na ustach Kościoła,
postawionego pośród wielkiej rodziny ludzkiej,
pojawia się słowo: pojednanie.
Chrystus pojednał nas z Bogiem
„w jednym ciele przez krzyż,
w sobie zadawszy śmierć wrogości”.
Krzyż Chrystusa wzywa nas do pojednania z Bogiem,
otwiera do niego przystęp wszystkim ludziom.
Równocześnie droga do pojednania z Bogiem
prowadzi poprzez pojednanie z ludźmi.
„Odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.
Słowa te stanowią potężną zaporę
przeciw narastaniu nienawiści i odwetu.
Te słowa z Modlitwy Pańskiej
zabezpieczają międzyludzką jedność
u samych jej korzeni.
Matko naszych serc!
Spraw, aby słowa te
kształtowały moc przebaczenia wszędzie tam,
gdzie bez przebaczenia
nie potrafimy wyrwać się z pęt nienawiści.
Nienawiść bowiem jest siłą niszczącą,
a my nie możemy ani niszczyć,
ani dać się jej zniszczyć.
Trzeba nam zatrzymać się na progu słów
Modlitwy Pańskiej,
trzeba nam stawać zawsze na granicy
możliwości pojednania.
Przebaczenie jest mocą miłości.
Przebaczenie nie jest słabością.

O Pani Jasnogórska!

Dziękujemy Ci za każde zwycięstwo miłości.

Przebacz —

nie oznacza rezygnować z prawdy i sprawiedliwości.

Oznacza:

zmierzać do prawdy i sprawiedliwości

drogą Ewangelii.

O Matko,

uprosz nam gotowość pojednania.

Naucz nas zmierzać wytrwale

do prawdy i sprawiedliwości,

tak jak nas uczy Twój Syn.

Amen.

(z Apelu Jasnogórskiego 19 VI 1983)

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

Ks. Stanisław Włodarczyk

MIŁOSIĘDZIE JEZUSA W HISTORII ZBAWIENIA KONFERENCJE BIBLIJNE

1. BÓG REALIZUJE PLAN ZBAWIENIA POPRZEZ CZYNY MIŁOSIĘDZIA

Bóg dał się poznać w historii zbawienia w słowach i działaniach, poprzez które ogłasza i realizuje swoją propozycję przymierza. Tę myśl wyraziła pięknie Konstytucja *Dei Verbum*, gdzie w numerze 2 czytamy: „Ten plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane tak, że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy wyrażone słowami; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą”.

Te czyny i słowa Boże dokonane w historii zbawienia wskazują na jej dynamizm. Wśród tych czynów zbawczych Boga czyny miłosierdzia wysuwają się na pierwszy plan w dziejach narodu wybranego, które są dziejami łaski i grzechu. Lud Boży Starego Przymierza doświadczał szczególnie miłosierdzia Bożego. Owo doświadczenie leży w zbawczych planach Boga, który działa w historii, jest integralną częścią historiozbawczego procesu zapisanego na kartach Biblii. Zwrócił na to uwagę Papież Jan Paweł II w Encyklice *Dives*